

## PIOTR PRUSS

ur. 1911; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Chełm, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Chełm, dwudziestolecie międzywojenne, zabawy szkolne, uroczystości szkolne

### Zabawy i uroczystości szkolne

Zabaw jako takich nie było w szkołach, nie pamiętam. Odbływały się tylko studniówki we wszystkich szkołach średnich i na tych studniówkach była zabawa. Były tańce, tańce ludowe, uczniowie i uczennice przychodzili w mundurkach szkolnych, inaczej nie wolno było, zresztą każda szkoła szczyliła się tym, że miała swój mundurek i swoją czapkę, wiadomo było, że to jest gimnazjum, to seminarium, to szkoła handlowa, to rzemieślnicza, to jeszcze inna. Te studniówki odbywały się bez przyjęć, żadnych przyjęć, żadnych, powiedzmy, kaw czy herbat, absolutnie nie. Od godziny 19 do godziny 24 jak odbywała się zabawa w seminarium męskim, to przychodziły z nauczycielami seminarzystki do nas, pod opieką nauczycieli, nauczyciele siedzieli, tańczyli albo nie, przeważnie nie, i o godzinie dwunastej zabawa się kończyła, zbiórka i wszystko parami szło do internatu czy po drodze do swoich prywatnych mieszkań. Hucznych zabaw nie pamiętam, powiedzmy, przyjęć pokomunijnych, nie pamiętam, chociaż w domach społecznie ustawionych, że tak powiem, wyżej i materialnie lepiej wyglądających [zdarzały się], po pierwszej komunii świętej byłem zaproszony przez kolegę, który był synem lekarza, i tam, pamiętam, było jakieś ciastko, kakao, u mnie w domu tego nie było, bo mojego domu na to nie stać było.

Wracając do zabaw, zabaw w szkołach jako takich nie było. Był, powiedzmy, u nas raz do roku wyjazd do lasu, cztery, pięć kilometrów od miasta, od centrum i tam w tym lesie, w Kumowej Dolinie to było, przebywaliśmy, urządzając wspólne zabawy. Były uroczystości, ale treścią ich było przypomnienie, powiedzmy, chwili historycznej czy działalności, czy czasów jakimś programem artystycznym – jak my dzisiaj mówimy – gdzie dzieci czy deklamowały wiersze, czy śpiewały we własnym zakresie. Zabaw typu dzisiejszego w szkołach, przynajmniej w Chełmie, nas nie było, może gdzieś tak, nie wiem. W szkołach powszechnych sal gimnastycznych [nie było] absolutnie, nie było świetlic żadnych, tak że tego gromadzenia się – tak jak dzisiaj, powiedzmy, są te możliwości – w tych czasach nie było.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2009-05-05, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"